

Niemiecki projekt budowy elektrowni słonecznych w Afryce zagrożony?

Konrad Popławski

12 listopada niemiecki koncern Bosch poinformował, że przedsiębiorstwo zamierza wycofać się z uczestnictwa w charakterze partnera technologicznego w projekcie Desertec. Jest to druga taka deklaracja po ogłoszeniu przez Siemens, jednego z głównych inicjatorów projektu, planów zbycia swoich udziałów w konsorcjum. Dodatkowo w ostatnim czasie porozumienie rządów Niemiec, Francji, Maroko, Malty i Luksemburga w sprawie budowy pierwszej elektrowni słonecznej w Maroku nie doszło do skutku z uwagi na opór Hiszpanii. Desertec jest sztandarowym projektem niemieckiej polityki i gospodarki, angażującym także firmy z innych krajów. Zakłada budowę elektrowni solarnych na pustyniach Afryki Północnej, głównie w Maroku, Algierii i Tunezji oraz eksportowanie wytwarzanego w nich prądu do Europy przez Hiszpanię i Włochy. W tym celu w 2009 roku powołano konsorcjum firm niemieckich, takich jak E.ON, RWE, Munich RE, Siemens, a także innych firm z Europy i Afryki, które planują inwestycje w wysokości 400 mld euro oraz wytwarzanie w Afryce Północnej 15–20% europejskiego zapotrzebowania na prąd w 2050 roku.

Komentarz

- Desertec jest dla Niemiec ważnym projektem. Z politycznego punktu widzenia przedsięwzięcie to ma pokazać silne zaangażowanie RFN w promowanie wykorzystywania energii odnawialnej oraz we wspieranie wzrostu gospodarczego w krajach Afryki. Ponadto projekt ma wesprzeć niemiecką koncepcję transformacji energetycznej. Zakłada ona zwiększenie udziału odnawialnych źródeł energii w bilansach energetycznych państw, ochronę klimatu i wzrost bezpieczeństwa dostaw, a zatem także dywersyfikację kierunków dostaw energii do Europy (możliwą dzięki większej integracji linii sieci energetycznej Afryki i Europy). Ponadto przedsięwzięcie, angażujące głównie niemieckie koncerny, miało być opłacalną inwestycją dla gospodarki RFN oraz umocnić jej wizerunek jako lidera w produkcji technologii pozyskiwania energii z odnawialnych źródeł.
- Wycofanie się ważnych dla projektu koncernów wynika z dwóch powodów. Po pierwsze, ze względu na konkurencję Chin, a także ograniczenie w tym roku poziomów subsydiów dla instalacji solarnych w wielu krajach UE znacznie pogorszyła się sytuacja

producentów. Dlatego obie niemieckie firmy zamierzają całkowicie wycofać się z tej branży w obliczu bardziej atrakcyjnych możliwości inwestowania w transformację energetyczną w Niemczech, m.in. w elektrownie wiatrowe. Po drugie, w ciągu trzech lat działania konsorcjum Desertec nie przyniosły na razie konkretnych efektów i realizacja projektu może ulec dużym opóźnieniom, a firmy w czasie kryzysu nie chcą przeznaczać większych nakładów na ryzykowne przedsięwzięcie.

- Wycofanie się koncernów nie oznacza porażki projektu, ale jest sygnałem dla rządu, że musi udzielić większej pomocy konsorcjum. W tym kontekście można się spodziewać wzmożonego nacisku Niemiec na wsparcie przez instytucje unijne inwestycji infrastrukturalnych ważnych dla Desertec (np. rozbudowy sieci energetycznych łączących Maroko i Hiszpanię), a także na szybsze zawarcie odpowiednich regulacji prawnych z krajami partnerskimi projektu. Nie można wykluczyć, że RFN zgodzi się na wejście firm chińskich do Desertec, o czym spekulowała niemiecka prasa, jednak może się obawiać, że taki scenariusz ograniczy znaczenie rodzimych firm, a także może skutkować wyciekami technologii do Chin.